CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy

Cena egzemplarza we Lwowie / na prowincyi 60 hal.

Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA PORANNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.), Komunikaty i po kronice za wiersz nonpareillowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze dzienników „Promień", ul. Widok l. 19.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4881. Lwów, czwartek 16 października 1919 Rok IX

Granice wsch. Polski prowizorycznie wytyczone!

Anglia godzi się na feder. połączenie kresów z Polską!

W rocznicę skonu Kościuszki.

Lwów, 15. października.

(i) Dziwnie splatają się w Polsce odrodzonej rocznice dawne z nowemi, obchody zdarzeń z przed wieku z uroczystościami aktualnemi. Tak zazębia się teraźniejszość o przeszłość, tak chwila dzisiejsza dłoń podaje minionej.

Bo oto nie ucichły jeszcze echa rozwarcia podwoi zmartwychwstałej wszechnicy wileńskiej, tyle bliskiego sercu uniwersytetu Mickiewicza, owej „czary złotej" romantyzmu polskiego, Filomatów i Filaretów, błyszczącej się w głębokim mroku borów litewskich. Przyszła chwila radosna, pełna symboliki, gdy rozkowana Polska płaci swój dług wdzięczności, zapalając światło na Litwie po długiej nocy niewoli. Jak ongiś, jak za Jagiełły... A w ślad za tem wspomnienie żałobne, rocznica skonu Tadeusza Kościuszki. Wspomnienie o tem, jak przed stu dwoma laty zgasł w Solurze syn tejże Litwy, największy maksymalista polski, najnieustępliwszy w programie politycznym, wielki szermierz o wolność na obu półkulach świata, głęboki republikanin z ducha, dla którego miejsca w ówczesnej Polsce nie było.

Między oboma temi zdarzeniami jest związek, choć logicznie zawiły, uczuciowo jednak prosty. Jest droga bezpośrednia od tej śmierci na „wolnej ziemi Helwetów", która była ziemią wygnania dla tego Republikanta, którego litewski upór nie znał żadnego, gdy szło o Polskę, kompromisu — a tą uroczystością w Wilnie, widomym symbolu odrodzenia kolebki jego, Litwy, za której wolność cierpiał całe życie. Gdybyż teraz ten, który „poszedł spać między królami", obaczył, jak realizują się jego pragnienia! Gdyby obaczył, jak sama rzeczywistość podparła jego wielkie, nieugięte hasło: wolność, całość, niepodległość! Gdyby mógł widzieć, jak po stu latach nagrodzone są jego bitwy, jego exilium i jego niestrudzone zabiegi! Tyle czasu było trzeba dla rozplatania kabały europejskiej, którą zadzierzgnęły tak trwale i na długo palce Katarzyny i Fryderyka. A rozplatała się tak nagle! Gdy przed dwoma laty święciliśmy setną „anniversaire" śmierci Kościuszki, działo się to za zwężonem austryackiem, a wbrew pruskiemu pozwoleniu. Mazała jeszcze cenzura zaborcza straszne słowo całość z hasła Kościuszki. W Berlinie obmyślano represye dla Poznania za

(Dalszy ciąg na str. 2.)

Wschodnie granice Polski akceptowane przez Radę pięciu.

Warszawa, 14. października.

(Telef.) (m). Z Paryża nadeszły wiadomości, które pozwalają zoryentować się, jak wygląda prowizoryczna granica wschodnia Polski, zaakceptowana już przez radę pięciu. Granica ta obejmuje, jak się okazuje na Suwalszczyźnie cały powiat suwalski, dalej z wyjątkiem małego kąta północno-zachodniego cały powiat augustowski i większą część powiatu sejneńskiego wraz ze Sejnem. W grodzieńskiem obejmuje powiaty sokulski, białostocki i bielski, poczem idzie aż do Bugu, dalej Bugiem w górę rzeki aż do dawnej granicy austryacko-rosyjskiej i tą granicą aż do Dniestru. Koło Brześcia Litewskiego granica ta wygina się na naszą korzyść. Linia ta nie jest jeszcze właściwie granicą w ścisłem tego słowa znaczeniu, albowiem nie przesądza ona wcale losów Wilna, Grodna i Mińska.

Kresy wschodnie w federacyi z Polską!

Warszawa, 14. października.

(Telef.) (m). Z Paryża sygnalizują, że jednocześnie ze sprawą Galicyi wschodniej wpłynęła na porządek dzienny także sprawa granic wschodnich Polski. Stanowisko ententy, a szczególnie Anglii wykazało, że można liczyć na zgodę mocarstw zachodnich na połączenie t. zw. kresów wschodnich z Polską na podstawie federacyjnej. Wobec tego, że p. Roman Dmowski tego stanowiska nie podzielał, musiał się udać do Londynu prezes ministrów Paderewski celem wdrożenia rokowań w tej sprawie. Dyplomaci polscy w Paryżu są jak najlepszej myśli i sądzą, że zarówno sprawa Galicyi, jak i sprawa granic wschodnich będzie załatwiona pomyślnie. Przekonanie swoje opierają nie tylko na opinii w radzie pięciu ale i na głosach z Londynu, otrzymanych stamtąd po wyjeździe Paderewskiego.

Włochy uważają Galicyę wsch. za część Polski.

Warszawa, 14 października.

(Telef.) (m) Do „Kuryera Polskiego" telegrafują z Wiednia: Na zapytanie korespondenta zwrócone do przedstawiciela Włoch, jak mają Włochy postąpić z Polakami z Galicyi wschodniej, internowanymi we Włoszech, a pragnącymi powrócić do kraju, korespondent otrzymał odpowiedź, że **Galicyę wschodnią uważają Włosi za część Państwa Polskiego, a więc jeńcy z tej dzielnicy będą traktowani jako obywatele polscy.**

Ataki bolszewickie pod Połockiem odparte.

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 14 października.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Ataki przeciwnika na południe od Połocka w rejonie miasteczka Lepel, odparto z wielkiemi dla niego stratami.

Na odcinku poleskim celnym ogniem naszej artyleryi został zniszczony opancerzony statek bolszewicki. Załoga statku ratowała się ucieczką wpław przez rzekę Prypeć. Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.

FRONT WOŁYŃSKI: Spokój.

Haller.

śmiałą manifestacyę. A dziś — nasza wolność, całość i niepodległość zdaje się czemś tak oczywistem i tak — dawnem!

A przecież — nie ugruntował się jeszcze niewzruszenie postulat Kościuszki i niezupełnie dobrze czułby się zapewne zwycięzca z pod Racławic, gdyby dziś pośród nas stanął. Bo nie wszystko się wypełniło. Nie dokonał się jego ideał wewnętrzny i nie jest dziś w Polsce podług marzenia Kościuszki. Staliśmy się wprawdzie republiką prawdziwą, bez owego cienia królewskiego na tronie, weszliśmy po raz wtóry na kartę pod znakiem równości, ale nie w duchu Kościuszki demokratyzujemy się. I owszem: wszystkie zbrodnie mierzchnącej Polski królewskiej kontynuowane są i pielęgnowane z całym pietyzmem. Odżyła anarchia i prywata. Sprzedaje się — jak dawniej — honor dla miłego pieniądza. A zamiast win, płynących z różnic stanowych, są inne, falą wojny naniesione, zasię nie mniejsze. Więc jakoż Mu patrzyć na nas?

Nie trzeba nam już dziś miecza Kościuszki. Mamy wojsko u granic, mamy obronę przed najazdem. Ale trzeba nam ducha Kościuszki. Jego rzymskiej stałości, prostoty, czystości. Jego prawdziwego umiłowania wolności. Jego nadewszystko bezinteresownej ofiarności. Iżbyśmy, odrodziwszy się politycznie, mogli się też odrodzić wewnętrznie — „w duchu i w prawdzie"

Z DNIA.

W 102 rocznicę zgonu Kościuszki.

Patrz Kościuszko na nas z nieba
I błogosław dzieci Twoje,
Niech z nazwiskiem twem na ustach
Na zaciekłe idą boje.
Tyle lat już żołnierz polski
Miecza nie wypuszcza z prawic
Więc na stal im hartuj serca
Bohaterze z pod Racławic.

Patrz Kościuszko na nas z nieba,
Do chłopskiego zstąp narodu,
Niechaj nie żałuje chleba
Matce, która ginie z głodu.
Niech starego Piasta wzorem,
Choć rok plony da najlichsze,
Zawsze stoją nam otworem
Chłopskie serca, chłopskie spichrze.

Patrz Kościuszko na nas z nieba,
Serce natchnij robotnika,
Niech nie porwie go w swe nurty
Bolszewizmu fala dzika.
Niech strajkami nie obdziera
Kraju z mocy i tężyzny,
Ale stanie się podporą
Ukochanej swej ojczyzny.

Patrz Kościuszko na nas z nieba,
Spójrz surowo w głębie sumień.
Niech się skończy wreszcie wrzawa
Sporów i nieporozumień.
Budujemy nowe życie,
Więc jedności nam potrzeba,
Bądź dusz polskich przodownikiem,
Patrz Kościuszko na nas z nieba.

Nemo.

Prasa a brak papieru.

Lwów, 15. października.

(el). Nie uszło zapewne uwagi czytelników gazet warszawskich, iż nasze pisma stołeczne przybrały kształty wielce dziwaczne, kurcząc się z dnia na dzień i zatracając ze szkodą dla ich treści i z ujmą dla wyglądu swój dawny, znany czytelnikom format. Okoliczność tę tłumaczą wydawnictwa brakiem papieru i grożą na wypadek nie zajścia poprawy na rynku papierowym dalszą redukcyą objętości pisma.

Poruszamy tę sprawę na tem miejscu, ponieważ brak papieru nie ogranicza się jedynie do Warszawy, ale daje się dotkliwie odczuwać prasie całej Polski i zagraża w poważnej mierze bytowi naszej publicystyki.

Prasa, potężny czynnik opinii społecznej, trybuna, przez którą cały naród przemawia, najpoważniejszy dziś pedagog społeczeństw, zbyt doniosłą rolę w nowożytnych odgrywa czasach, by jej znaczenie ogółowi czytającej publiczności uświadamiać dopiero należało. Kto przeżył wojnę kto śledził czasy po światowem zawieszeniu broni, poprzez konferencyę pokojową, traktaty wersalski i St. Germain po dzień dzisiejszy, ten miał dostateczną sposobność przekonania się, iż o losach państw, ich granicach, w znacznej nieraz mierze decydowała prasa. Przed zawarciem traktatu w St. Germain stwierdziła publicystyka francuska, iż godny ton prasy wiedeńskiej, wpłynął poważnie na złagodzenie warunków pokojowych narzuconych niem. Austryi.

Opinia niepodległej Polski urabia się dopiero; idee państwowe zwolna muszą sobie poprzez kordony zdobywać prawo obywatelstwa, myśl polityczna jest w Polsce nowoczesnej w stadyum kształcenia się. Czyż trzeba podkreślać, jak ważna i nieodzowną w takiej chwili jest prasa?

Cała niemal legalna prasa polska, niezależnie od różnic partyjnych, staje na gruncie państwowym, zwalcza wszelkie wywrotowe hasła, wciskające się do nas od naszego wschodniego sąsiada i jest tem samem najskuteczn. bronią wobec tajnych, nielegalną bibułą się posługujących, akcyi wrogów idei państwowości polskiej.

W takiej chwili brak papieru grozi zdławieniem prasy, zakneblowaniem jej ust. Dzieje się to w odradzającej się Polsce, gotującej się do wielkomocarstwowego bytu w czasie, gdy w zgnieconej, szczątkowej niem. Austryi pisma wiedeńskie wychodzą w przedwojennej objętości. Czy to nie dziwne?

Gdzie przyczyna braku papieru? Wytwórczość polskich fabryk na polu papieru rotacyjnego jest w stosunku do zapotrzebowania bardzo mała. Nieliczne fabryki na zachodzie Polski nie są w stanie podołać potrzebom budzącej się opinii, urabiających się poglądów, pragnących znaleźć ujście i dostęp do mas drogą trybuny takiej, jaką stanowi pismo codzienne.

Ale i ta niewystarczająca produkcya w Polsce nie może spełnić swego ograniczonego ilościowo zadania skutkiem nieudolności rządu. Przydział węgla dla fabryk papieru jest znikomo mały; zmusza on przeto nieliczne nasze papiernie do ograniczenia produkcyi. Gospodarka państwowa wyciska ponadto i na obrocie papierem rotacyjnym swe piętno. Papier ten zajęty jest przez rząd. Znane są skutki wkraczania państwa w dziedzinę gospodarczą. Brak towaru w handlu legalnym i paskarstwo w handlu pokątnym są i w obrocie papierem rotacyjnym objawem chronicznym. Natomiast zakupno papieru zagranicą utrudnia rząd we wszelki możliwy sposób. Pamiętna dyskusya na temat cła na papier dostatecznie pouczyła społeczeństwo o stanowisku rządu wobec prasy.

Niedomagania w dziedzinie zaopatrzenia prasy w papier muszą ustać. Opinia publiczna domaga się od rządu spełnienia najpilniejszych postulatów w tej dziedzinie. Oto są one:

1) Przydział węgla na rzecz papierni krajowych winien być takim, by papiernie te mogły produkcyę swą podjąć w całej pełni.

2) Obrót papierem rotacyjnym w obrębie państwa nie powinien podlegać ograniczeniom, które powodują jedynie ukrywanie się papieru ze szkodą dla handlu legalnego.

3) Rząd powinien popierać stojącymi do jego dyspozycyi środkami dowóz papieru z zagranicy. Dowóz ten z przyczyn od nas niezależnych nawet przy poparciu rządu natrafiać będzie z powodu wielkiego popytu zagranicą na znaczne trudności. Obawy zatem, by przy wprowadzeniu wolnego obrotu papierem w handlu z zagranicą, Polska została zalaną towarem zagranicznym, są najzupełniej nieuzasadnione.

Poza postulatami chwili, od których spełnienia zależy prawidłowe funkcyonowanie prasy w czasie najbliższym, pragniemy poruszyć rzecz doniosłej wagi, na dalszą obliczoną metę, a mianowicie utworzenie wielkiej polskiej papierni, jakoteż założenie fabryk sit i filców, niezbędnych dla normalnego funkcyonowania papierni w Polsce. Rentowność papierni mimo znacznych kosztów jej założenia jest zapewniona; dla kapitalistów polskich otwiera się przeto wdzięczne pole do pracy. Papiernia taka, posługująca się nowoczesnem urządzeniem i obliczona na znaczną produkcyę, uniezależniłaby rynek wewnętrzny od dowozu z zagranicy i uchroniłaby prasę polską od stale wiszącej nad nią zmory braku papieru.

Apelujemy do czynników decydujących, by zaradziły w miarę możności groźnemu dziś dla Polski brakowi papieru. Rząd Polski ludowej, pragnący docierać do mas, od obowiązku tego uchylić się nie może.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 15 października.

NĘDZA W GALICYI WSCHODNIEJ.

(y) W artykule wstępnym p. t. „Przed katastrofą głodu i chłodu" narzeka „Wpered", że w kraju niema zarobków, a grunta dworskie i włościańskie z powodu braku inwentarza żywego i martwego, leżą nieobrobione.

Wywody autora artykułu są słuszne, lecz my z naszej strony na podstawie informacyj otrzymywanych z prowincyi stwierdzić musimy, że główną winę ponoszą włościanie ruscy, których za żadną cenę nie można wynająć do robót polnych. Właśnie wczoraj był w Redakcyi naszej jeden z dyrektorów dóbr brodzkich i z żalem opowiadał, że po wsiach zdrowi i krępi parobczacy siedzą w domu, a do roboty nie pójdą, mówiąc „teper swoboda".

Nie przeszkadza im to wypasać trawę i wycinać lasy dworskie, a gdy zarząd dóbr zwrócił się o pomoc do żandarmeryi, otrzymał odpowiedź, że do ścigania przestępców musi mieć pisemne polecenie.

Nie pomogła również prośba u starosty p. Łyszkowskiego o pomoc. Odpowiedział on bardzo grzecznie, że z polecenia „władz wyższych" trzeba obchodzić się oględnie z ludem ruskim. Dziwnie wygląda taka „oględność" nie pozwalająca na ściganie prostych złodziei!

Jeżeli więc po wsiach zanosi się istotnie na głód i nędzę, to wina leży po stronie włościan ruskich, cieszących się ogłoszoną im przez Ukraińców „swobodą".

ŚMIERĆ DZIAŁACZA UKRAIŃSKIEGO.

(y) Dziś zmarł we Lwowie Tytus Rewakowicz, em. st. radca sądowy, wybitny działacz ukraiński na polu oświatowem i ekonomicznem.

Był to człowiek nadzwyczaj prawy i szlachetny, a jakkolwiek szczery Ukrainiec, nie odnosił się nigdy szowinistycznie do narodu polskiego. Należał dawniej do partyi t. zw. ugodowej Barwińskiego, którą później porzucił. Zmarły był stryjecznym bratem śp. Henryka Rewakowicza. Pozostawił wdowę i jedyną córkę zam. Ogonowską.

GALICYANIE W ARMII DENIKINA.

(zet) „Wpered" dowiaduje się z Ukrainy:

— Nasi moskalofile galicyjscy zorganizowali w Rosyi armię z samych Galicyan pod nazwą „Galicyjsko-ruska ochotnicza drużyna". Dowódcą tej drużyny jest b. carski generał Skudarin, który podlega gen. Denikinowi. Walczy ona na froncie ukraińskim na Wołyniu koło Chocimierza. Celem jej jest rozbicie armii ukraińskiej.

Moskalofile znęcają się bardzo nad ludnością ukraińską, która odnosi się do tych janczarów wrogo.

Tajny Komitet obrony ukraińskiej narodnej republiki rozsyła wyroki śmierci!

Lwów, 15 października.

(y) Dwaj wybitni działacze polscy, którzy ze skutkiem podglądali nieraz sekretne knowania warchołów ukraińskich, otrzymali onegdaj pisemne zawiadomienia, podpisane przez „Komitet Obrony Ukraińskiej Narodnej Republiki".

że skazani zostali na karę śmierci.

Jeden ze skazańców zgłosił się dobrowolnie do redakcyi „Wperedu", a przedłożywszy tam otrzymany wyrok, prosił o wykonanie na nim egzekucyi. Tam jednak oświadczono mu, że to „polska prowokacya, ażeby wywołać represye na Ukraińców".

Stara to piosnka ukraińska, powtarzająca się regularnie, ile razy przychwyci się ich na gorącym uczynku. Sądzimy jednak, że władze kompetentne zajmą się wyjaśnieniem tej sprawy i postarają się, aby próby teroryzmu ukraińskiego stłumiono w samym zarodku.

Naddniestrzańcy i naddnieprzańcy

Z chaosu ruskiego.

Lwów, 15 października.

(y) Dotychczasowy podział zjednoczonej na papierze Ukrainy, na zachodnią (galicyjską) i wschodnią (zakordonną) uległ zmianie.

Dotychczasowych Galicyan nazywają obecnie pisma ruskie **„naddniestrzańcami"**, zaś zakordonowców **„naddnieprzańcami"**, a mają oni ze sobą tylko tyle wspólnego, że pierwszych wyrzucili z nad Dniestru Polacy, drugich zaś z nad Dniepru bolszewicy.

W ostatnich czasach obie grupy spozierają na siebie z nieufnością, a w wolnych jeszcze prowincyach ukraińskich, Galicyanie są prawie znienawidzeni.

Dokonane więc w Stanisławowie zjednoczenie wszystkich ziem ukraińskich, które przez trzy dni zapijano również w Kijowie, zostało, jak zresztą wszystkie ukraińskie prawno-państwowe deklaracye, tylko czczą demonstracyą

Wieści z Podhajec.

Ekshumacya zwłok ofiar gwałtów ukraińskich. — Stan zdrowotny Podhajec. — Zbiory. — Drożyzna. — Aprowizacya. — Kółka rolnicze. — Organizacya narodowa. — Rozwiązanie Rady powiatowej. — Dary amerykańskie. — Stosunki pocztowe. — Afera drzewna. — Praktyki aprowizacyjne etapu. — Nekrolog.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej".

Podhajce, w październiku.

Przed paru tygodniami sąd brzeżański delegował do tut. powiatu specyalnego sędziego celem ekshumacyi zwłok ofiar mordów ukraińskich. Komisya sądowo-lekarska wydobyła zwłoki zamordowanego w okrutny sposób Leszczyńskiego zarządcy dóbr Ossolineum w Rakowcu, dzierżawcy Silbermanna w Zaturzynie i milicyanta Palicy rozstrzelanego na rynku w Podhajcach. Zwłoki, stosunkowo dobrze zachowane, po sfotografowaniu i spisaniu ścisłych protokołów złożono na miejscu wiecznego spoczynku. Pogrzeb niewinnego młodzieńca Palicy w Podhajcach, odbył się przy udziale tysiącznych rzesz Polaków, acz nie brakło i ciekawskich Rusinów. Nawiasowo dodaję, że pod kluczem znajduje się i niejaka Nenyczówna, tutejsza Rusinka która przechodząc obok trupa rozstrzelanego na rynku Palicy, kopnęła go nogą. — Dalsze ekshumacye mają nastąpić. Dlaczego jednak zrobiono tak długą przerwę, dowiedzieć się nie mogłem. Wypadków ma być w powiecie do 50!

Stan zdrowotny powiatu, tak do niedawna fatalny, nieco się poprawił. Dopomogła tu nie tyle akcya sanitarna, ciągle jeszcze z braku lekarzy słabo prowadzona, ile raczej cudowna jesień, a może szczęśliwe przebycie przednówku i choć bardzo szczupłe ale ładne zbiory.

Zbiory nie wszędzie równomierne. W okolicach powiatu położonych nad Strypą, klęska myszy zniszczyła zboże kompletnie. Biedni ci ludzie nie odbudowani dotąd i zmuszeni mieszkać w ziemnych jamach, znowu zostali tak ciężko doświadczeni, że nie odebrali wysianego ziarna. Rośliny okopowe zyskały skutkiem długotrwałej pogody. — Kopanie kartofli prowadzi się z całym pośpiechem, miejscami przy pomocy wojsk naszych. Sadownia wydała natomiast plony nadzwyczaj liche. Gruszek jest dość, śliwek niewiele, jabłek zaś niema prawie zupełnie a jeśli gdzieś się pojawiły to po cenach horendalnych.

Drożyzna artykułów spożywczych wzrasta z dnia na dzień i dorównuje lwowskiej, co w naszym zapadłym kącie podwójnie dolega. Aprowizacyi rządowej, mimo usilnych zabiegów starostwa, nie podobna wprowadzić na przyzwoitą skalę, gdyż pomoc rządowa jest istotnie minimalna. Dzisiaj nikt nie chce pamiętać, ile to razy w czasie wojny przebiegał front nad Złotą Lipą i Strypą a przecież to w podhajeckim powiecie!

Prawda, że życie zaczyna się i tu budzić. Zwinięte, a raczej uśpione na czas wojny **Kółka** rolnicze poczynają się dźwigać, urzędy prawie wszystkie funkcyonują nareszcie, ma nawet zostać reaktywowaną ekspozytura rolnicza pod kierownictwem rotmistrza Jankowskiego. Oby tylko nie zwlekano z dostarczeniem zboża ozimego na zasiew i nie zmarnowano czasu tak już krótkiego dla robót jesiennych.

Przed tygodniem odbył się tu zjazd zwołany przez p. posła Serwatowskiego. Następstwem dość licznie obesłanego zjazdu było oprócz spraw ekonomicznych założenie Organizacyi narodowej na powiat tutejszy. Daj Boże, byśmy jak najrychlej zobaczyli oczekiwane skutki.

Do bardzo aktualnych nowości należy również rozwiązanie b. Rady powiatowej, nieczynnej prawie zupełnie od dłuższego czasu i zamianowanie komisarzami rządowymi pp. Łubkowskiego i Zeitlebena, obywateli ziemskich tut. powiatu. Wzorowi ci gospodarze u siebie — oby takimi byli dla powiatu!

Przed tygodniem nadeszły nareszcie i do nas, tak długo zapowiadane i oczekiwane dary amerykańskie w ubraniach, a częściowo i w słoninie, przeznaczone dla najuboższej ludności polskiej. — Niestety — maluchno tego wobec ogromu nędzy. Lecz dobre i to. Ponadto zakupiła starostwo w Kraj. Zakładzie odzieży we Lwowie pewną ilość tanich ubrań, co przed nadchodzącą zimą niejednego uchroni biedaka.

Urząd pocztowy utyka acz nie ze swej winy. Trzy miesiące czekaliśmy na wprowadzenie ruchu pieniężnego. Obecnie od dłuższego czasu nie można dostać kart korespondecyjnych, co chyba tem

---

WITOLD BEŁZA. (4)

COQUIN ET DEMI.

(Z cyklu „Niebieskie ptaki".)

(Ciąg dalszy).

— Oto mój gabinet, proszę siąść — rzekł sucho nieznajomy, gdy weszli do obszernej komnaty. Kto pan jesteś?

Imć Walicki wyprostował się, wytrzymał chwilę odpowiedź i równie oschle, jak dumnie odparł.

— Pretendent do korony polskiej.

— A to jakiem prawem?

— Prawem urodzenia — odpowiedział zapytany — jakożem szlachcic polski, nazwisko moje Walicki, a wiadomo panu, że każdy szlachcic w Polsce koronę królewską nosić może.

Uśmiechnął się Węgier.

— Mam honor rekomendować się panu wzajemnie — jestem książę Esterhazy.

Znajomość była zawarta, przystali do siebie dwaj dziwacy i polubili się. Odtąd jeden drugiego nie odstępował na krok — węgierski magnat wprowadził polskiego szlachcica w koła swoich znajomych, a że imć Walicki świecił niezwyczajnym polorem towarzyskim, tryskał humorem jak jubileuszowa raca — znalazł też rychło wzięcie i dobrze się czuł w naddunajskiej stolicy, tembardziej, że dawał upust swojej namiętności karcianej — grał i wygrywał.

Niedługo miał popasać Walicki i na tym postoju. Cygańska natura parła go wciąż dalej, żądza coraz to nowych wrażeń nie dozwoliła siedzieć na miejscu, a że Esterhazy wyruszał w jakiejś dyplomatycznej misyi do Paryża, pociągnął za nim i nasz ptak niebieski, by tam dopiero rozwinąć skrzydła do szerszego lotu, na szerszej arenie.

I przeobrazić się zupełnie. Ująć swoją namiętność w bardziej szlachetne formy i skierować na tory wyższych niż te, jakim dotąd podlegał — aspiracyi, skrystalizować je. Zatem jutro będzie imć Walicki kim innym, jak pospolitym graczem karcianym. Jutro innem będzie niż wczoraj. Z dnia wczorajszego pozostanie mu tylko jedno — toż samo dziwactwo: dziwactwo nie w znaczeniu może dosłownem, lecz ono dziwactwo, co imć Walickiego pędziło dotąd przez życie po jego brzegu i krańcach, nie dla jakiejś żądzy złota, a raczej nasycenia się wrażeniami niecodziennej wartości — ot by je poznać i zakosztować.

Niecodziennym był człowiekiem p. Michał Walicki, mimo pozory powszedniości, mimo wierne barwy epoki, które jakoby nosił na sobie — i trzeba było tylko silniejszego impulsu, czy też odpowiedniego momentu, by nastąpiło przeobrażenie od stóp do głów — znowu może pozorami dla wielu świecące, ale przecież istotne.

Bo karty Walickiego były tylko takim pozorem jego duchowej wartości, aspiracyi i upodobań, były tym szyldem, który chętnie na sobie wywieszał, jakoże nic mu na tem nie zależało — człowiek o dwu twarzach, jednej dla społeczności własnej, drugiej dla siebie samego i tych późniejszych, którzyby chcieli i mogli osądzić człowieka, jak na to zasługiwał — i nazwać po właściwem imieniu.

Znajomość z Esterhazym przydała się naszemu włóczędze. Oto wraz z nim wchodzi w pierwsze towarzystwa francuskiej stolicy — ba nawet na posadzki samego króla.

P. Walicki jest u szczytu szczęścia. Jest wreszcie sobą i ma pełną sposobność do odkrycia swych niepospolitych zalet duchowych.

Nosi znane szlacheckie nazwisko, znajomości i to w sferach najwyższych ma rozgałęzione — maluczko, maluczko, a będzie grand seigneur'em, niegorszym od tych wszystkich markizów, baronów i hrabiów, którzy z tytułu jego konnexyi nie podają mu już dwu palców na przywitanie, ale całą rękę.

P. Walicki jest trochę próżny. Zależy mu na tem, by go widziano zawsze z utytułowanymi. Śni sam o tytule dla siebie (będzie go miał niezadługo, będzie włoskim hrabią i nawet podstolim koronnym) i pracuje usilnie nad tem, by był popularny i wzięty.

Wziętość i popularność — cóż łatwiejszego dla p. Michała. Pieniądze ma, powygrywał je w karty — dalejże otworzyć wspaniałe apartamenta własne, przyjmować i gościć, a sukces gotow

(C. d. n.)

tłumaczyć należy, że poczta przez wyższą frankaturę chce wzbogacić skarb polski.

Nie mamy telegrafu, więc telegrafujemy w razie „nagłej" potrzeby w Brzeżanach lub we Lwowie, pomimo, że 8 drutów łączy Lwów z Podhajcami, względnie przez Podhajce ze wschodem. Tą więc drogą zwracamy się do dyrekcyi poczt, by nie traktowała naszego powiatowego miasta bardziej po macoszemu, niż to miało miejsce za czasów austryackich.

W ostatnich czasach narobiła trochę huczku afera spółki drzewnej Haber i Markus, która odbiła się echem i w prasie lwowskiej. Chodziło o dostawę drzewa opałowego dla aprowizacyi miejskiej we Lwowie. Otóż przy bliższem badaniu okazało się, że — jak to dzisiaj bywa dostawcy mieli pośredników — i każdy chciał zarobić coś „ponadto". O właściwem oszustwie, jak się zdaje mowy tu niema, aprowizacya swoje drzewo dostała z małem tylko opóźnieniem, a wreszcie niech ta dotąd rzetelna firma wytłumaczy się należycie. Sądzimy, że kilkudniowy areszt dopomoże p. Markusowi ku temu.

Jeszcze słówko o praktykach tut. etapu. — Od szeregu tygodni ustaliła się tu dziwna praktyka, że żołnierze etapowi obstawiają w dni targowe drogi wiodące do miasta w miejscach ś. p. rogatek i nie wypuszczając przekupniów przeważnie żydowskich poza tę linię „demarkacyjną", uniemożliwiają wykupywanie żywności. Dotąd byłoby wszystko w porządku. Tymczasem co się dzieje? Żołnierz zabiera od baby koguta, masło, jaja, jarzynę, płaci jej cenę maksymalną, składa obok siebie towar (widzieliśmy go całe sterty) i tak ogołoconą babę puszcza do miasta na targ! To horendalne! Wszak i bez tego, nieżyczliwa nam ludność ruska nie zaopatruje należycie targu, a cóż dopiero wobec takich szykan. Skończyło się na tem, że chłopstwo nic na targ nie wynosi, ludność miejska zaś zaopatruje się z trudem u żydów, wykupujących towar cichaczem po wsiach, płacąc podwójne i potrójne ceny! A co robią żołnierze z tymi wykupowanymi „en masse" prowiantami? Może to idzie na rzecz wojska? Zgoda! ale i my tu na wschodzie, my ludzie inteligentni, których nikt nie ubiera i nie żywi, jesteśmy również ważną i potrzebną armią, dla której coś zostawić potrzeba. Spodziewamy się, że komendant etapu pan pułk. Gończarowski, człowiek powszechnie tu szanowany i lubiany, usunie zło, zanim poczniemy stąd uciekać z powodu głodu!

Dowiadujemy się z dzienników lwowskich, że przy ul. Dąbrowskiego zmarła ś. p. Jadwiga Zeitlebenowa, żona tut. ziemianina, Jana Zeitlebena z Zahajec. Zmarła cieszyła się sympatyą nie tylko w kołach ziemiańskich, ale i wśród szerokich sfer demokratycznych, gdyż należąc do wszystkich towarzystw patryotycznych, do każdego umiała się zbliżyć. Niezapomnianą nigdy będzie jej współpraca po wybuchu wojny światowej, gdy to dla naszych chłopców szyliśmy na gwałt koszule, mundury itd itd. Ś. p. zmarła osierociła męża i dwóch synów, Adama i Stanisława. Cześć zacnej obywatelce-patryotce! Pr.

DELEGACYA POLSKA W PARYŻU.

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) B. K. z Paryża 13/10. Wczoraj przybyła tu polska delegacya z Galicyi, w skład której wchodzą pp. Dąbski, Skarbek i Loewenherz.

WIĘKSZOŚĆ CHŁOPSKA W SEJMIE BEZ INTELIGENTÓW.

Warszawa, 14 października.

(PAT.) W kołach sejmowych utrzymuje się pogłoska, że należy niebawem oczekiwać utworzenia większości chłopsko-radykalnej, pozbawionej zupełnie w szeregach swoich przedstawicieli inteligencyi. Na większość tę, liczącą 200 posłów, złoży się klub wyzwolenia (58), piastowcy (51), stapińczycy (12), razem 121 posłów. Do tych trzech grup, które noszą nazwę Zjednoczenie polskiego stronnictwa ludowego, przyłączy się ewentualnie Zjednoczenie ludowe i Narodowy związek robotniczy.

Rada Najwyższa wytycza granicę polsko-niemiecką.

Kraków, 14 października.

(PAT.) Radio z Lyonu. Najwyższa Rada międzysojusznicza zebrała się w poniedziałek przed południem pod przewodnictwem p. Pichona na zgromadzenie. Rada poleciła komisyi dla spraw polskich, której przewodniczy p. Juliusz Cambon, przestudyowanie zarządzeń celem zabezpieczenia wykonania artykułów 100 do 104 traktatu pokojowego z Niemcami, które to artykuły, jak wiadomo, traktują o ewakuacyi terytoryów przyznanych Polsce, mianowanie mieszanej komisyi z 3 członków, której poruczono **ustalenie na miejscu granicy między Niemcami a Polską**, rozpatrzenie konstytucyi Gdańska jako wolnego miasta pod protektoratem Ligi narodów, wypracowanie przepisów o specyalnym zarządzie, ustanowionym **celem zabezpieczenia Polsce kontroli i administracyi portu gdańskiego i rzeki Wisły**.

O rozszerzenie terenu plebisc. na Spiżu i Orawie.

Prace komisyi sejmowych.

Warszawa, 14 października.

(PAT.) Komisya zagraniczna pod przewodnictwem p. St. Grabskiego wysłuchała referatu p. Osieckiego o wniosku pp. Roja, Rajskiego i Bednarczyka w przedmiocie **rozszerzenia terenu plebiscytowego na Spiżu i Orawie, aby objął dolinę Jaworzyny i Popradu.**

Komisya aprowizacyjna prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę nad położeniem gospodarczem.

W komisyi rolnej kontynuowano dyskusyę nad uregulowaniem serwitutów.

Komisya opałowa 1) rozpatrzyła i zatwierdziła przepisy o oszczędnem użyciu elektryczności w Królestwie i Małopolsce (Ks. Poznańskie załatwiło już tę sprawę racyonalnie), 2) zaakceptowała kwestyonaryusz w sprawach transportowych dla ministerstwa komunikacyi i robót publicznych, 3) zwróciła się do ministerstwa spraw wojskowych o wyjaśnienie, jaka ilość samochodów i kolejek polowych może być oddana do dyspozycyi dla transportów opałowych wobec tego, że koleje nie spełniają swego zadania. W ostatnim tygodniu w Zagłębiu dąbrowskiem nie oddano 1000 węglarek.

Ludowcy żądają stanowczo wolnego handlu.

Poseł Grzędzielski chce polityki silnej głowy, a nie silnej ręki.

Warszawa, 14. października.

(PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4.20 popołudniu. Po interpelacyach p. **Putka i tow i p. Witosa i tow.** przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek p. **Trampczyński** wygłosił przemówienie o uroczystem wskrzeszeniu starodawnego Uniwersytetu w Wilnie.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do dalszej rozprawy nad sprawozdaniem Rządu w związku ze sprawą aprowizacyi. W sprawie tej pierwszy zabrał głos p. **Grzędzielski**, który wskazał na to, że już przed 2 miesiącami uchwalono kompromisowy plan gospodarki na rok 1919/20, że miano przyjść obecnie do czynności wykonawczych, tymczasem dziś mamy

z monopolu przejść do sekwestracyi.

Mowca przestrzega przed tym eksperymentem i wskazuje, że monopol wykonywany będzie przez spółki handlowe, spółki producentów i konsumentów i że handel zbożem złożony będzie w ręce własnych pośredników. Do przeprowadzenia projektu lipcowego trzeba było wiary, że da się on wykonać. Ale wiary tej Rząd nie posiadał, opóźniając przedłożenie planu gospodarki, wskutek czego nastąpił w całym kraju stan zupełnego bezprawia. Rząd poszedł za tem, co w ustawie było najłatwiejsze, t. j. za kontyngentem: najłatwiejsze dlatego, że wydaje się zarządzenia przy zielonym stoliku, resztę zaś wykonują żandarmi. Mimo gróźb, jakie padają — powiada mowca dalej —

podtrzymujemy nasz wniosek o wolny handel,

bo mamy do tego słuszne powody.

Handel się już zaczął faktycznie w sierpniu, ale nie legalnie. Cen monopolowych nikt nie płaci i nikt ich nie żąda. Wojsko od dawna płaci już ceny wyższe, a nawet po 550 kor. za cetnar metryczny. Zarzut, że nawet przy wolnym handlu rolnicy będą dążyli do najwyższych cen, przytrzymując zboże u siebie, pochodzi z nieznajomości rolnictwa. Należy

otworzyć granicę dla przywozu zboża z zagranicy.

Minister skarbu zakłada przeciwko temu veto, bo to nam psuje walutę, ale to jest żałowanie grzechów po śmierci, gdyż nasza waluta już się zepsuła. Ustawa o kontyngencie również jest źle stosowaną. Wprowadzenie sekwestru jest pierwszym objawem silnej ręki Rządu. Mowca wolałby mówić

o polityce silnej głowy, a nie silnej ręki,

bo sama silna ręka może doprowadzić do samowoli. (Mowca mówi dalej)

Z burzliwych nastrojów sejmowych.

Warszawa, 14 października.

(Telef.) (m) Rozprawa aprowizacyjna w Sejmie toczyła się dziś dalej wśród niezbyt wielkiego zainteresowania posłów. Tylko tu i ówdzie podczas mowy p. **Grzędzielskiego** odzywał się głos tubalny posła soc. **Arciszewskiego**, który nie był zadowolony z wywodów przedstawiciela piastowców. Na tej mowie **rozprawa aprowizacyjna skończyła się bez żadnego pozytywnego wniosku,** czy Izba żywi **zaufanie do tych ministrów**, w których rękach spoczywa akcya aprowizacyjna. Gdyby nie wstępne przemówienie marszałka, który podkreślając znaczenie otwarcia Uniwersytetu polskiego w Wilnie wyraził nadzieję, że będzie on symbolem spotęgowania państwowości polskiej, gdyby nie to przemówienie, **posiedzenie dzisiejsze Sejmu minęłoby bez podniośleiszego wrażenia.**

Projekt ustawy o zmianę nazwiska wywołał dłuższą dyskusyę, poczem trzecie czytanie odłożono do przyszłego posiedzenia, ponieważ przyjęte poprawki są ze sobą sprzeczne.

Pod sam koniec posiedzenia wywiązała się żywa dyskusya nad wnioskiem nagłącym p. Głąbińskiego **o potrzebie zapobieżenia bezrobociu służby folwarcznej.** Tej nagłości przez wnioskodawców sprzeciwił się poseł soc. **Niedziałkowski** zarzucając prawicy i ziemianom tendencye reakcyjne. Gdy Izba odrzuciła wniosek posła soc. Barlickiego o głosowanie imienne nad nagłością wniosku, **na skrajnej lewicy wybuchł tumult.** Tumult powtórzył się choć w mniejszym stopniu podczas bardzo namiętnej mowy p. **Barlickiego** o potrzebie pomocy dla bezrobotnych, natomiast lewica urządziła mu owacyę. Poseł p. **Zamorski** ironizował z patosem argumenta p. Barlickiego. Zrazu lewica słuchała go spokojnie, lecz potem poczęła mu przerywać. P. Zamorski nie dawał się jednak zmieszać, zdobywając sobie duży sukces retoryczny.

Praca górników polskich wydatniejsza, niż w Europie zachodniej.

Stwierdza to wiceminister handlu.

Warszawa, 14 października.

(Telef.) (m) Na konferencyi prasowej w sprawie opału wiceminister handlu Strassburger stwierdził, że brak węgla jest następstwem tego, iż jesteśmy odcięci od Górnego Śląska, który przed wojną zaopatrywał Polskę w siedm milionów ton węgla, t. j. pokrywał połowę całego zapotrzebowania. Zmniejszenie sie eksploatacyi węgla w kraju gra rolę drugorzędną, a zresztą eksploatacya ta z miesiąca na miesiąc wzrasta. Wydatność pracy górników w Polsce jest obecnie większa, aniżeli w zachodniej Europie. Wielką atoli rolę odgrywa brak wagonów, które są oddane dla konieczności wojskowej. Wywóz węgla za granicę redukuje się do 40 wagonów dziennie wysyłanych do Wiednia, na zasadzie umowy kompenzacyjnej w zamian za artykuły wojskowe i materyły wybuchowe dla kopalń. Niepodobna liczyć na dostateczne zaopatrzenie w węgiel wielkich miast i władze rządowe krzątają się około dostarczenia drzewa, torfu i ropy. Mimo to jednak nie unknie się braku opału wobec absolutnej niemożności dostarczenia potrzebych wagonów.

Neutralność Polski w konflikcie litewsko-pruskim.

Warszawa, 14 października.

(PAT.) Wobec kroków nieprzyjacielskich wdrożonych przez wojska niemiecko-rosyjskie przeciw Litwinom, podsekretarz stanu Władysław Skrzyński oświadczył posłom zagranicznym w Warszawie i zakomunikował poselstwom naszym zagranicą, iż Litwini mogą spokojnie koncentrować swoje siły przeciw armii niemiecko-rosyjskiej. Polska chwili takiej nie wyzyskuje przeciw Litwinom i niema choćby pośrednio intencyi militaryzmu pruskiego. Nadejdzie chwila, gdy istotnie dążenia narodu litewskiego znajdą wyraz w utworzeniu rządu, który będzie wyrazem opinii znacznej większości narodu litewskiego i nie będzie jak dotychczas miał za jedyną podstawę antypolską agitacyę. Wówczas Litwni ocenią stanowisko obecne Polski, która unika wszystkiego, coby mogło doprowadzić do rozlewu krwi między Polakami a Litwinami.

Bolszewizm na Rusi podkarpackiej.

Żołnierze czescy agitatorami.

Wiedeń, 14 października.

(Telef.) (fr.) „N. 8 Uhr-Bl." donosi z Preszburga, że na Rusi podkarpackiej szerzy się bolszewizm, rozszerzany tam głównie przez żołnierzy czeskich, zarażonych bolszewizmem.

Ataki Denikina na Ukraińców osłabły!

Komunikat sztabu ukraińskiego.

13 października.

Ostatnimi dniami Denikin bardzo silnie atakował południowy front ukraiński, jednak większych rezultatów. Ataki i te osłabły prawdopodobnie z powodu powstań na tyłach armii Denikina.

Traktat rosyjsko-niemiecki.

Pokojowy podbój Rosyi przez Niemcy.

Wiedeń, 14 października.

Ze Sztokholmu donoszą: „Times" podają sensacyjne rewelacye o rokowaniach rządu zachodnio-rosyjskiego z Niemcami. Wedle tych informacyi miał stanąć obustronny układ, który poręcza rządowi zachodnio-rosyjskiemu swobodę działania, protektorat nad Bałtykiem, przyznanie pożyczki 200.000.000 marek i utrzymanie armii 200.000 żołnierza dla zwalczania bolszewików. W zamian za to Rosya ma zawrzeć z Niemcami traktat handlowy przynajmniej na lat 15. Zaznaczyć należy, że w rokowanach tych nie brał udziału zastępca Denikina.

Nacisk gospodarczy na Rosyę bolszewicką.

Berlin, 14 października.

(PAT.) „Lok. Anz." donosi, że rząd niemiecki otrzymał notę ententy, wedle której komisya pokojowa zawiadamia rządy neutralne o postanowieniu mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych w sprawie nacisku gospodarczego, jaki będzie wywarty na Rosyę bolszewicką.

Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione uprosiły rządy szwedzki, norweski, duński, holenderski, finlandzki, hiszpański, meksykański, szwajcarski,argentyński, Kolumbii i Wenezueli, aby zastosowały do swoich obywateli środki zmierzające do przeszkodzenia im w zawieraniu jakichkolwiek stosunków handlowych z bolszewicką Rosyą.

Blokada zbuntowanych wojsk von der Goltza.

Transporty żywnościowe będą wstrzymane.

Wiedeń, 14. października.

(PAT). (B. K. z Berlina). Biuro Wolffa donosi, że rząd Rzeszy obradował w niedzielę nad nową notą koalicyi w sprawie prowincyi nadbałtyckich. Po zarządzonem dnia 11. bm. wstrzymaniu aprowizacyi wojsk opornych w prowincyach nadbałtyckich, ma być obecnie zamknięty wszelki ruch osobowy do prowincyi nadbałtyckich, a wypuszczane tam będą tylko puste pociągi celem odwożenia wojsk stamtąd. Również ogłoszono zaostrzone środki kontrolne, by uniemożliwić wszelki dowóz amunicyi.

Generał von der Goltz, który otrzymał polecenie uwiadomienia wojsk o odezwie rządu, oddał dnia 12. bm. dowództwo Eberhardtowi, a przyjazd jego do Berlina jest oczekiwany tymi dniami.

WALKI O RYGĘ.

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) B. K. z Helsingforsu. Według nadeszłych tu wiadomości, wystosował pułkownik Bermont do rządu łotewskiego ultimatum, w którem żąda nowej oryentacyi jego polityki. Dotychczas jest Ryga w posiadaniu wojsk łotewskich. Poselstwo niemieckie usiłowało opuścić Rygę przed rozpoczęciem operacyi, zostało jednak przez Łotyszów zatrzymane. Okręty wojenne francuskie i angielskie stoją przed Rygą gotowe do walki.

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) B. K. z Paryża. Ze Sztokholmu donoszą, że rząd łotewski opuścił Rygę i udał się do Roedenpois. Wojska łotewskie opróżniły Rygę i przekroczyły Dźwinę, wysadziwszy poprzednio w powietrze wszystkie mosty. Przyczółki mostowe bronione są przez artyleryę. Walki między wojskami łotewskiemi a niemieckiemi trwają dalej.

Warszawa, 14 października.

(Telef.) (m) Ze Sztokholmu donoszą: O ataku armii zachodnio-rosyjskiej na Rygę donoszą, że wojskom Awałowa udało się zająć łotewskie przedmieście Rygi oraz lewy brzeg Dźwiny. Obecnie wojska te forsują przejście przez Dźwinę. Blokada ententy na Bałtyku wydaje już rezultaty. Mianowicie skonfiskowany już został okręt niemiecki o pojemności 3000 ton.

GOLTZ ZOSTAJE W KURLANDYI.

Wiedeń, 14 października.

(Telef.) (fr.) „Polit.-parlament. Nachr." zaprzeczają wiadomości, jakoby gen. von der Goltz miał udać się do Berlina. Pozostaje on w Kurlandyi.

TRAKTAT ŁOTEWSKO-AMERYKAŃSKI.

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) B. K. z Helsingforsu. Łotysze zawarli z Ameryką traktat, który dla przyszłego stanowiska państw kresowych ma znaczenie zasadnicze.

SKOROPADSKIJ — BOLSZEWIKIEM?

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) B. K. Z Rewlu Były hetman ukraiński Skoropadskij oświadczył, że zamierza wyjechać do Estonii, aby tam wstąpić do armii bolszewickiej

DENIKIN MÓWI.

Lwów, 15 października.

(zet) „Obszczeje Dieło" donosi, że w Rostowie nad Donem wypowiedział gen. Denikin następujące przemówienie:

Rząd przedsięweźmie wszelkie środki dla zjednoczenia wszystkich stronnictw w Rosyi na zasadzie szerokiej autonomii i miejscowego samorządu. Ziemstwom i zarządom wiejskim pozostawiono szerokie pole do działalności. Wygotowanie ustaw, mających uregulować sprawy robotnicze i agrarne, jest na ukończeniu. Ogłasza się wolność handlu. Znosi się monopol zbożowy. Odnawia się zniszczony aparat urzędowy. Rewolucya doznała całkowitego i beznadziejnego bankructwa. Pozostają nam dwie drogi: ewolucya lub kontrrewolucya. Wybrałem ewolucyę i wierzę silnie, że nowe utopistyczne dążenia doprowadziłyby tylko do nowych konfliktów. Ewolucya wiedzie nas do odbudowy i ocalenia naszej ojczyzny. Poprzednie bezprawia usunięto. Wszystkim obywatelom zabezpieczy się wolność osobistą i swobodę pracy. Konstytuanta zostanie zwołana w normalnych warunkach.

Bolszewizm na Węgrzech zrujnował tamtejszych robotników.

Oświadczył to przedstawiciel robotników węgierskich.

Wiedeń, 14. października.

(PAT). Ze Sztutgartu donoszą: Wczoraj odbyło się tu walne zgromadzenie niemieckiego związku robotników metalowych. Przedstawiciel robotników węgierskich Mistics w mowie swej zaznaczył, że nie życzy robotnikom niemieckim, aby przeżyli takie chwile, jakie przeżyli robotnicy na Węgrzech, którzy stawiali żądania cennikowe, jakich **nawet rada robotnicza nie mogła uznać za słuszne. Towarzysze z Rosyi przekupywali funkcyonaryuszy komunistów.** Robotnicy węgierscy **oświadczyli, że stracili wszystko i że przemysł węgierski jest tak zrujnowany, że trudno go będzie odbudować. Będziemy potrzebowali** — mówił przedstawiciel węgierski — **przynajmniej 30 lat, by nasz ruch robotniczy ożywić. Mowa Misticsa wywołała wielkie wrażenie.**

Szajka automobilowa nadal pracuje.

Cynizm przestępców. — Niesłychana demoralizacya w wojsku. — Ilu oskarżonych zostaje w lwowskich aresztach wojskowych. — Firma Stankiewicz nadal handluje autami. — Rewizya w warsztacie przy ul. Franciszkańskiej. — 2 auta i 20 pneumatyków.

Lwów, 15 października.

Cynizm i bezczelność indywiduów, które raz wszedłszy na drogę nieprawnego zdobywania fortuny nie mogą się pogodzić z myślą, iż trzeba swego procederu zaprzestać, wchodzi wprost na tory zatrważające, tem więcej, gdy się je zestawi z dziwną słabością czy przeciążeniem w pracy naszych władz sądowych. O nieprawdopodobnem wprost zdemoralizowaniu wśród naszej armii, o czem już kilkakrotnie mieliśmy smutną sposobność wspominać, świadczą choćby horendalne w swej wysokości cyfry wojskowych, pozostających pod najrozmaitszymi zarzutami w aresztach lwowskiego D. O. G. Według tego, jak nas informują, w samym Lwowie znajduje się **aresztowanych 1300 oficerów i 5000 żołnierzy.**

To też etapy wojskowe są naprawdę niekiedy istnemi wężowiskami przerozmaitych afer, które tak jedne o drugie się zazębiają, że trudno wprost ustalić ściśle i dokładnie ramy śledztwa. W ostatnich czasach do głośnych już skandalów automobilowych, cukrowych, mundurowych etc. przybyły dwa nowe: jeden w żandarmeryi polowej, drugi w intendanturze frontu wschodnio-galicyjskiego, w której to sprawie został aresztowany kap. D., a w której kwota na jaką poszkodowane zostało państwo, dochodzi rzekomo do 3 milionów koron.

Sprawami temi zaimiemy się osobno, gdy przyjdzie czas na to. Narazie chcemy zwrócić uwagę na ciekawy szczegół w sprawie panamy automobilowej, którego ujęcie przypomina zaprawdę sceny z jakiejś kryminalnej powieści Leblanca. Oto wyszło na jaw, iż pomimo uwięzienia i trzymania pod kluczem od szeregu miesięcy wszystkich członków szajki, sprawa ich nietylko, że nie została ostatecznie wyświetlona i skwalifikowana przez władze, ale interesa całej szanownej spółki bynajmniej nie podupadły i agendy ich nadal są prowadzone.

Wogóle od pewnego czasu cała sprawa przycichła, a nawet poczęto przebakiwać o umorzeniu śledztwa. Być może, że wskutek wyjazdu kpt. Boguckiego, któremu zawdzięcza się początkowo wykrycie całej afery, sprawę chwilowo odłożono ad acta.

Przed kilku dniami doniesiono jednak policyi, że aresztowany Stankiewicz wciąż jeszcze han-

WĘGIERSKIE CŁO WYWOŻOWE.

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) „Der Morgen" donosi z Budapesztu, że rząd węgierski zaprowadził cło wywozowe w ruchu towarowym między Węgrami i Austryą oraz innemi państwami sukcesyjnemi.

AUSTRYA NIE DOSTANIE WĘGLA.

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) „N. W. Abendbl." donosi, że rezultat rokowań praskich między Austryą a Czechami w sprawie dostawy węgla, wypadł dla Austryi niepomyślnie.

WIEDEŃ BEZ WĘGLA I ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) „N. Wr. Journal" donosi, że konferencya krajów, która się wczoraj odbyła, nie doprowadziła do porozumienia między rządem austryackim a rządami krajowymi. Kraje odmówiły dostarczenia żądanej ilości węgla i środków żywności. Przepaść między krajami austryackimi a Wiedniem pozostaje nadal otwarta.

POROZUMIENIE CHRZEŚC.-SPOL. Z SOCYALISTAMI.

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) „N. Wr. Journal" donosi, że rokowania między chrześcijańsko-społecznymi a socyalnymi demokratami celem odnowienia koalicyi zostały wczoraj pomyślnie ukończone.

PRZEDARULANIA GROZI ZERWANIEM Z AUSTRYĄ.

Wiedeń, 14 października.

(Telef.) (fr.) Z Przedarulanii południowej przybyła do Wiednia deputacya z prośbą o przyznanie Przedarulanii prawa samostanowienia. W razie nieprzyznania tego prawa Przedarulania postanowiła zerwać zupełnie z Austryą.

GOSPODARCZY UKŁAD CZESKO-FRANCUSKI.

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) Telegr. Comp. donosi z Paryża: Między Francyą a republiką czesko-słowacką stanął tymczasowy układ w sprawach gospodarczych.

FRANCYA RATYFIKOWAŁA TRAKTAT POKOJOWY.

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) B. K. z Paryża. Jak donosi dziennik urzędowy, prezydent republiki francuskiej Poincare ratyfikował wczoraj traktat pokojowy wer-[illegible]

WILSONOWI GROZI APOPLEKSYA.

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) B. K. z Paryża. „N. Y. Herald" donosi z Waszyngtonu: Ogólnie sądzą tu, że Wilsonowi grozi apopleksya. Z tego powodu lekarze nie pozwalają mu opuszczać łóżka. Tak samo arterye nie są najlepszej konstytucyi. Wilson zajmuje się muzyką i lekką lekturą.

WŁOCHY PROWADZĄ ROKOWANIA Z D'ANNUNZIEM.

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) B. K. z Genewy. „Popolo Romano" twierdzi, że między d'Annunziem a rządem włoskim toczą się pomyślne rokowania celem rozwiązania kwestyi Rjeki w drodze kompromisowej.

WYBRZEŻE MURMAŃSKIE OTRZYMA NORWEGIA.

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) B. K. z Kopenhagi. „Berlingskie Tidende" donoszą z Chrystyanii: Na uczcie wydanej na cześć norweskiego posła w Paryżu, zaznaczył prezes ministrów Knutsen, że Norwegia oprócz Szpicbergu otrzyma od konferencyi pokojowej także wybrzeże murmańskie.

Na srebrnym ekranie.

Część IV.

Hrabia Monte Christo.

Premiera w kinoteatrze „Kopernik"

Lwów, 15 października.

A więc dobiegliśmy końca cudnej powieści francuskiego pisarza! Tu zbiegły się wszystkie nici intrygi prowadzonej mistrzowską ręką, tu, po dniach niecierpliwych wyczekiwań, gorączkowej niecierpliwości osiągamy szczyt zdarzeń i historyi. Ostatnie słowa zemsty zostają opowiedziane zemsty sprawiedliwej, z drżeniem przez widza oczekiwanej.

Dwie tylko osoby zostają oszczędzone: Mercedes i syn jej Albert. Pojedynek zakończył się ocowiem... uściskiem dłoni i pojednaniem hrabiego Monte Christo z synem dawnej kochanki. Zanadto ją kochał, aby mógł się mścić.

Ale oto są inni główni winowajcy: Montego, Danglars i Villefort. Jakże wspaniale rozwiązuje się zadanie skromnego ongiś marynarza Edmunda Dantesa, dziś hrabiego o wytwornych ruchach. Montego, a raczej jak go w por wolueyinym okresie zwą: książę de Moncerf chce bez świadków załatwić sprawę z hr. Monte Christo. I oto w pojedynku, gdy mu wypada broń z ręki, staje w bluzie marynarskiej przed nim, on, Edmund Dantes, któremu wydarł szczęście, którego wtrącił do więzienia. Książę cofa się w najwyższem przerażeniu, wpada do swego pałacu, a gdy ujrzał żonę i syna opuszczających dom rodzinny, wyjmuje rewolwer i przykłada lufę do skroni. Jeden z wrogów potoczył się już w przepaść śmierci.

Pozostają Danglars i Villefort. Los dał hrabiemu w rękę możność jednoczesnego ukarania tych dwu łotrów. Jak ongiś w dniu zaręczyn Dantesa przyszli żołnierze, by oderwać go od wrót szczęścia, tak i po latach zjawia się policya, by w obliczu najdostojniejszych gości aresztować narzeczonego córki bankiera Danglarsa, narzeczonego, który przybrawszy nazwisko księcia, po ucieczce z więzienia wkręca się przy pomocy hr. Monte Christa w najlepsze sfery. A ten fałszywy książę, ten bandyta, niedawno z murów więziennych wypuszczony, czy wiecie czyim jest synem?

Na srebrnym ekranie ukazuje się sala sądowa. Prokurator królewski markiz de Villefort ma wydać wyrok na zabójcę. W tej chwili zjawia się świadek jego ohydnego ongiś czynu, gdy trumienkę z kilkumiesięcznem swem dzieckiem chciał zakopać. Ten zabójca, niedawno narzeczony panny Danglars — to syn Villeforta! Markiz patrzy na swoje dziecko i obłęd go chwyta, a przed jego obłąkanym wzrokiem wyrasta w tej chwili głowa Dantesa. Czy pamiętasz? — pytają wargi niewinnie skazanego.

Wstrząsająca ta scena przepysznie zagrana została przez Dantesa i Villeforta. Rodzący się zamęt, strach, przerażenie, zamieranie myśli tak doskonale zostało tu oddane, iż tę kreacyę powinni koledzy jeego „po fachu" widzieć. Moment, gdy Villefort pada z krzesła i zaczyna palcami szarpać i kopać ziemię, mamrocząc coś o synu, należy do najwspanialszych aktorskich widowisk. Powieść ta dla kinoteatru przerobiona, kończy się pięknym pogodnym akordem. Zadanie swe spełniwszy we Francyi, wraca Dantes na Wschód ze swą towarzyszką Hagdee. Bo między nimi wyrósł oszałamiający, przepiękny kwiat miłości. I Hagdee tuląc swą głowę do ramienia Monte Christo powiada przecudne, niezapomniane słowa: „dlatego jestem młodszą od tamtej, bym cię dłużej kochać mogła".

Na statku, przybranym w dywany i kwiaty, jadą tam, w tę stronę, gdzie słońce wschodzi — — a za nimi płyną nasze życzenia.

W obrazie tym sztuka kinematograficzna odniosła tryumf gdyż dała nam nie tylko piękną, szlachetną historyę, ale przeniosła nas w epokę, której żadna książka tak żywo przed oczy postawić nam nie może Obrazy takie uczą — a to jest jedna z najwyższych pochwał, jaką można wypisać kinoteatrowi. To też droga, po której kroczy „Kopernik", idzie zawsze w górę... ad astra.

Nora.

fiuje gumami i automobilami i że niedawno odstawiono z jego polecenia jedno auto, pochodzące z kradzieży wojskowych do realności przy ul. Żulińskiego.

Wysłane organa policyjne nie zdołały narazie wozu tego odszukać i zdawałoby się, że doniesienie było kłamliwe, gdy w kilka dni zgłosił się czeladnik firmy Stankiewicza, który pokłóciwszy się ze swym przełożonym, ojcem uwięzionego Stankiewicza i pragnąc się widocznie na nim zemścić, poczynił bardzo

obciążające zeznania.

Z zeznań tych wynika, że nie jeden, ale dwa samochody znajdują się jeszcze w posiadaniu Stankiewiczów, którzy je w biały dzień kazali z ul. Żulińskiego przetransportować z powrotem do swego warsztatu w ul. Franciszkańskiej.

Wskutek tego zeznania onegdaj dokonano tam rewizyi, która dała istotnie pożądany wynik. **Znaleziono mianowicie rozebrane na części dwa wozy automobilowe i około 20 zupełnych pneumatyków wraz z kołami.**

Jaki jest dalszy wynik tej rewizyi, niewiadomo. W każdym razie pozwalamy sobie zwrócić uwagę wojskowych władz sądowych, że inkwizyci muszą być nieszczególnie pilnowani, jeżeli mogą z więzienia śledczego prowadzić na świecie swoje karygodne interesy.

Sprawca półmilionowej kradzieży w żandarmeryi polowej ujęty.

(g) Jak donosiliśmy niedawno w jednym z referatów lwowskiej żandarmeryi polowej, dokonano ogromnej defraudacyi na sumę z górą pół miliona koron. Przestępca por. Janz, zasuspendowany eks-oficer austryacki, bawił w czasie tym, gdy rzecz wyszła na jaw, w Krynicy, skąd, dowiedziawszy się o obrocie, jaki sprawa przybrała, czmychnął w niewiadomym kierunku. Przed kilkoma dniami udało się wojskowym organom bezpieczeństwa aresztować Janza, oczywiście z resztkami tylko skradzionej fortuny. W śledztwie, przesłuchiwany jako świadek brat oskarżonego, wachmistrz żandarmeryi zeznał, iż jedną z przyczyn karygodnego kroku oskarżonego było towarzystwo, z którem całemi nocami bawił się, puszczając pieniądze po najpierwszych lokalach.

Po zamknięciu numeru.

GENERALNA PROKURATURA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 14 paźdz.

(Telef.) (m) Rozpoczęła tu działalność generalna prokuratura Rzeczypospolitej Polskiej, utworzona w celu obrony prawnej prywatnych i publicznych interesów Państwa oraz udzielania porad prawnych i wskazówek różnym instytucyom administracyjnym i społecznym.

BANK AUSTRO-WĘG. PRZYGOTOWUJE SIĘ DO LIKWIDACYI.

Wiedeń, 14 października.

(PAT.) „N. Fr. Presse" donosi: Dziś po południu odbyło się posiedzenie rady generalnej banku austro-węgierskiego. Na posiedzeniu tem złożono sprawozdanie o przygotowaniach do likwidacyi banku. Przywilej banku upływa w grudniu tego roku. W myśl traktatu pokojowego ma być likwidacya banku wdrożona natychmiast po podpisaniu traktatu.

ZAGRANICZNY KURS DEWIZ.

Wiedeń, 14. października.

(PAT). Z Zurychu donoszą 13. bm. Kurs dewiz: Berlin 21 (dnia poprzedniego 21.30). Wiedeń 5.75 (6.25), Praga 16.25 (16.75). Korony stemplowane i niestemplowane 6.25 (6.50).

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę 15 października o godz. 7-mej wieczorem po raz 10-ty „Sułkowski", tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. Januszem Kozłowskim w roli tytułowej.

We czwartek 16 października o godz. 7-mej wieczorem „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3 aktach Jana Gilberta.

W piątek 17 października o godz. 7-mej wieczorem po raz pierwszy „Kawiarenka", krotochwila w 3 aktach Tristana Bernarda.

—

Repertuar teatru wodewilowego (Gmach ul. Ossolińskich l. 10).

Środa 15 października o godz. 7.30 wieczór: „W koszuli", bomba; „Dziesięć cór na wydaniu"; operetka Souppego z baletem; „Tajemnicze mieszkanie", krotochwila Engla.

—

Repertuar Teatru Rozmaitości (ul. Szaszkiewicza 5, naprzeciw żandarmeryi):

Od wtorku 30 września do 5 paźdz. 1919 codziennie o godz. 7.30 wieczór: 1) „Podstęp", scetsh E. Matterna. 2) Część koncertowo-baletowa (pp. Milska, Szymulska i J. Rygier). 3) „Gabinet ministrów", szkic satyryczny A. Starkmana i Ruiwida w jednej odsłonie. 4) „Piekna Helena", parodya operetki Offenbacha w 1 akcie.

—

„Casino de Paris" — Lwów — ul. Rejtana l. 3. „Czwórka" w „Czarnym kocie" od 16/10 do 23/10 włącznie: Piotr Kitzman. Władysław Lin. Henio Domański. Oleś Olesławski. Mela Dolińska. Raun Safetti.

—

Repertuar Ludwikowskiego.

W niedzielę 19 bm. w sali Sokoła-Macierzy „Kłopoty ojcowskie" i „Duchy" 2 farsy oraz część kabaretowa. Bilety w księgarni Akademickiej.

—

KTO SIĘ WCZORAJ NIE UDUSIŁ KURZEM, UTOPI SIĘ DZIŚ W KAŁUŻY

—

Dzisiejszy numer Gazety Porannej zawiera 10 stron.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się 16-go bm. o 5 po poł. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Z Uniwersytetu lwowskiego. Ambulatoryum kliniki wewnętrznej, kliniki chirurgicznej, kliniki dermatologicznej, ambulatoryum chorób nerwowych, ambulatoryum laryngologiczne i ambulatoryum dentystyczne zostały już otwarte.

(s-i) **Wycieczka z nad jezior mazurskich** zwiedziała w poniedziałek przez cały dzień osobliwości naszego miasta: byli na Wysokim Zamku i kopcu Unii Lubelskiej, w panoramie Racławickiej i muzeum im. Dzieduszyckich. Komitet mazurski z rektorem dr. Juraszem podejmował wieczorem miłych gości w wielkiej sali hotelu francuskiego. Na zebranie przybyło całe mnóstwo osób z miasta z wiceprezydentem dr. Stahlem na czele. Chór „Echa" uprzyjemniał czas gościom produkcyami wokalnemi. Nie brakło też przemówień, z których wymienimy: redaktora „Mazura" p. Barkego, rektora Jurasza, wicepr. dra Stahla, dra Schellenberga, Komornickiego, Tyszkiewicza, Szczurkiewiczowej, ks. Jagałły i dra Czołowskiego. W dniu wczorajszym goście w dalszym ciągu zwiedzali miasto.

Wskutek zawieszenia taryfy maksymalnej rozpowszechniła się opinia sfer handlujących, że żądanie wszelkich nieuzasadnionych cen za artykuły żywności i codziennego zapotrzebowania jest obecnie bezkarne; tego samego zdania jest także i publiczność, pozwalająca się potulnie obdzierać na każdym kroku. Urząd walki z lichwą i spekulacyą zwraca uwagę, że wszelkie bezzasadne i niczem nieudokumentowane żądanie wysokich cen podlega karze do trzech miesięcy aresztu względnie grzywny do 75.000 koron, oprócz konfiskaty towaru. Wzywa się zatem Publiczność, by we własnym i całego społeczeństwa interesie o każdym fakcie nadużycia donosiła z podaniem świadków i adresu do Urzędu walki z lichwą i spekulacyą we Lwowie przy ul. Rutowskiego l. 11.

(—) **Podwójnie poszkodowani.** Wesołe towarzystwo, składające się z kilku młodych ludzi, zabawiało się wczoraj na pl. Solskich grą w karty. Na widok zbliżającego się policyanta gracze rzucili się do ucieczki. Policyantowi udało się jednak przytrzymać Adama Kornya i Dawida Zuckera. Ponieważ towarzysze gry przed ucieczką zdołali zabrać ze sobą bank i karty, a Kornya i Zuckera ukarano na policyi grzywną po 10 kor., przeto ci ostatni uważają się za podwójnie poszkodowanych.

(—) **Kradzieże tramwajowe.** W tramwaju KD skradziono wczoraj Maryi Hajduczek z Kleparowa pakunek z rzeczami, wartości 1000 kor. — Simche Ehrlichowi, również w tramwaju KD. skradziono portfel z 1500 kor.

(—) **Pokąsani przez psy.** Na ul. Zamarstynowskiej wałęsający się pies bez kagańca ukąsił wczoraj w nogę 15-letnią Annę Ferdyń. — Wczoraj popołudniu inny znów pies ukąsił w prawą nogę 9-letniego Antoniego Petraka. Pokąsanym rany opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Pożar w młynie.** Wczoraj rano o godz. 7 powstał na III piętrze w młynie Akselbrada, przy ul. Żółkiewskiej l. 88 pożar, który ugasiła miejska straż pożarna. Spłonął aparat wentylacyjny i trochę mąki. Przyczyna pożaru dotychczas niewiadoma.

KOMUNIKATY.

Główny Urząd likwidacyjny. Komisaryat Małopolski we Lwowie donosi: W zamieszczonym we wczorajszych dziennikach komunikacie co do zgłaszania roszczeń do b. skarbu austryackiego zaszła pomyłka, gdyż roszczenia te mogą być zgłoszone także i po 15. bm. pocztą pod adresem Biura rejestracyi roszczeń do b. skarbu austryackiego we Lwowie, ul. Batorego l. 6 lub w Urzędach podatkowych miejsca zamieszkania uprawnionego.

Cercle francais urządza w sobotę 18 bm. o 6 wiecz. w sali posiedzeń gal. Kasy oszczędności odczyt w języku francuskim p. A. L. Czerny pt.: „Gloire et misere des soldats polonais en France pendant la grande guerre". Wstęp dla członków bezpłatny.

Polski Związek muzyczno-pedagogiczny. I-szy popis zbiorowy uczniów, członków Z. M. P. odbędzie się 19 bm. o 11.30 przed poł. w sali koncertowej Towarzystwa muzycznego. Wezmą w nim udział uczenice i uczniowie: W. Barącza, Z. Horoszkiewiczówny, H. Oleskiej, H. Ottawowej, I. Póżniakowej, M. Reyssówny, Z. Seitmejerówny, I. Sieradzkiej, N. Szczecińskiej, E. Tatarczuchowej i G. Zaremby.

Z koła architektów polskich. Dzisiaj o 4.30 po poł. odbędzie się posiedzenie koła architektów polskich w lokalu przy ul. Zimorowicza 9. Ze względu na ważność spraw bieżących uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Ku uczczeniu pamięci ofiar mordu złoczowskiego, ma stanąć w Złoczowie grobowiec i kaplica, na które datki przesyłać należy Komitetowi w Złoczowie na ręce przewodniczącego komitetu budowy grobowca dra Zygmunta Kołaczkowskiego, lub skarbnika Zdzisława Sołtyńskiego w Złoczowie. Ewentualnie datki przyjmuje również administracya naszego pisma.

Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, że odnowienie znaków towarowych (marek ochronnych), modeli, wzorów i patentów nastąpić musi przed 7 listopada br., w Urzędzie patentowym w Warszawie.

Z życia towarzyskiego. 26 bm. Komitet Pań z p. Tadeuszową Starzyńską i prof. Łukasiewiczową na czele urządza w salach Kasyna miejskiego podwieczorek z tańcami, na cele zawodowego wykształcenia kobiet pracujących.

Wesoły wieczór urządza w przyszłą niedzielę 19 bm. ceniony nasz Ludwikowski z bardzo urozmaiconym programem w sali Sokoła-Macierzy. Bilety sprzedaje księgarnia Akademicka.

Z życia towarzyskiego. W sobotę dnia 11 bm. został pobłogosławiony w kościele św. Maryi Magdaleny związek małżeński p. Jana Aleksandra Matejki, inżyniera kolejowego, bratanka wielkiego malarza Jana Matejki, z panną Heleną Rybowską, obywatelką naszego miasta. Krewni, przyjaciele oraz liczni znajomi wzięli udział w tej rodzinnej uroczystości, gościnnie następnie podejmowani w domu krewnych panny młodej. Podczas obrzędu śpiewał chór, znanego zaszczytnie Towarzystwa śpiewackiego „Echo". Charakterystycznem jest, że nowożeńcy poznali się w MSO., gdzie oboje zgłosili się do pełnienia służby jako ochotnicy, w najgorętszych chwilach. Oboje też posiadają odznakę „Orląt"

NADESŁANE.

Kronika sportowa.

Team Lwowa — Kraków 1:3 (1:1). Match footballowy drużyn reprezentacyjnych naszej stolicy z Krakowem, rozegrany w niedzielę na boisku Cracovii wobec 5000 widzów, skończył się zwycięstwem Krakowa. Mimo przegranej drużynie Lwowa musimy pogratulować — wynik przeszedł najśmielsze nasze oczekiwania — drużyna bowiem pojechała w bardzo słabym składzie, podczas gdy krakowska drużyna stanęła w swym najlepszym składzie — wystarczy porównać pomoc klasyczną Krakowa: Synowiec, Cikowski i Śliwa z pomocą lwowską Scott, Wójcicki i Hauler, albo obronę Stankiewicz i Baran ze Lwowa, a Gintel i Bujak z Krakowa — ataki w swej dobroci równoważyły się, bramkarze również — Lwów uratowali trzej gracze Wacek środek ataku, Wójcicki środek pomocy i wspaniale grający bramkarz Winnicki.

W pierwszej połowie tempo słabe — pierwszą bramkę strzela Kałuża dla Krakowa, odpowiada mu Wacek z podania Kowalskiego najpiękniejszym strzałem dnia. W drugiej połowie tempo ostre, gracze lwowscy ulegają zmęczeniu, Kraków bierze górę; strzały Mielecha i Kałuży decydują o zwycięstwie Krakowa.

Sędziował bez zarzutu, jak zwykle, najlepszy obecnie sędzia footballowy polski p. Hipp. Nie licujące zupełnie z powagą publiczności krakowskiej były gwizdy i okrzyki pod adresem p. sędziego za „rękę" na polu karnem, zrobioną przez gracza Lwowa. Otóż niech ci gwizdający znawcy sportu footballowego dowiedzą się, że w przepisach footballowych jest wyraźnie powiedzianem, że sędzia gwiżdże tylko „rękę" naumyślnie zrobioną. Wszak na polu karnem gracz jednej drużyny może naumyślnie strzelić piłkę w rękę przeciwnika i tylko sędzia stronniczy da zato rzut karny, sędzia zaś dobry i rutynowany gry wcale nie przerwie. Tak, ale na tem trzeba się rozumieć i przepisy trzeba znać i trzeba mieć bezstronnych recenzentów sportowych, którzyby czasem publiczność krakowską pouczyli, co to jest „ręka".

My wynik 3:1 uważamy dla Krakowa za bardzo ujemny, a dodatni dla Lwowa. Widz.

„Polonia" Przemyśl — „Rewera" Stanisławów 2:1 (1:1). Match rozegrany w Przemyślu, przyniósł piękne zwycięstwo drużynie przemyskiej. Wogóle wyniki tegoroczne tak „Polonii", jak i „Rewery" są tak piękne, że oba te kluby powinne stanowczo przejść do klasy pierwszej. Na tę sprawiedliwość oczekujemy ze strony Z. P. P. N.

Komisya egzaminacyjna sędziów footballowych zacznie urzędować w najbliższym czasie. Pragnący zdawać egzamin sędziowski zechcą się zgłosić listownie pod adresem p. Hipp, Lwów — kawiarnia Szkocka.

„Polonia" w Warszawie otwarła swe nowe boisko na „Dynasach" na torze cyklistów; sympatycznemu klubowi warszawskiemu życzymy jak najlepszych wyników na polu pracy nad fizycznem wychowaniem naszych młodych sił.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 13 października.

Waluta Koronowa.

100 marek polskich	183·—	190·—
Marki polskie (drobne)	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rubli	205·—	225·—
„ „ po 500 rubli	205·—	225·—
„ „ drobne	185·—	205·—
„ dumskie (po 1000)	65·—	85·—
„ „ (po 250)	50·—	70·—
Karbowańce (po 1000)	28·—	38·—
Srzywny (po 500 i wyższe)	16·—	22·—
Wypłata na Warszawę	185·—	195·—

Kursa akcyi, listów zastawnych i obligów niezmienione (vide „Gazeta Wieczorna".)

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 14. października.

Ruble carskie (po 100 i 500)	117·25	116·35
Ruble dumskie (po 1000)	4.·—	—·—
„ „ (drobne)	33·—	—·—
Korony	.·85	54·05

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 14. października.

Marki polskie	185·—
Ruble (po 500)	221·—
Bank Przemysłowy	520·

Obrót w walutach bardzo słaby.

Ubezpieczenie pensyjne funkcyonaryuszy prywatnych.

Lwów, 10. października.

Przed uchwaleniem ustawy, która ma wprowadzić państwowe ubezpieczenie dla urzędników prywatnych w całej Polsce, obowiązuje na obszarze dawnego zaboru austryackiego, tj. w Galicyi i na Śląsku austryacka ustawa o ubezpieczeniu pensyjnem funkcyonaryuszy prywatnych.

Biuro krajowe Powszechnego Zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszy we Lwowie, ul. Zyblikiewicza l. 15, zrobiło spostrzeżenie, że zgłoszenia nowych członków, jakoteż zmian w płacach funkcyonaryuszy już ubezpieczonych wpływają ze znacznem spóźnieniem.

Przyjęcie do ubezpieczenia względnie zaliczenie do wyższej klasy następuje według znowelowanej ustawy pensyjnej z 25 czerwca 1914 Dz. p. p. Nr. 138 dopiero od tego miesiąca, w ciągu którego zgłoszenie nastąpiło, zatem odnośny funkcyonaryusz, którego wczas nie zgłoszono, traci miesiące wkładkowe, poprzedzające zgłoszenie lub dobrodziejstwo zaliczenia do wyższej klasy poborów, co wpływa niekorzystnie na późniejszy wymiar renty. Ponieważ niekorzystne stosunki przewozowe utrudniają inspekcye, zwraca się uwagę interesowanych, że czyniąc doniesienie na karcie korespondencyjnej o wstąpieniu do służby lub zmianie poborów, unikną straty miesięcy wkładkowych. 18308

NEKROLOGIA

†

Ambroży Pohor Janowski

emerytowany radca Dworu

zasnął w panu dnia 4 października 1919 roku, przeżywszy lat 74.

W głębokim żalu pogrążeni żona, syn i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb, który odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy pl. Bema l. 5, do grobu rodzinnego na cmentarz Łyczakowski. 1492

Osobne zawiadomienia nie będą rozesłane.

OGŁOSZENIA.

Kupię kamienicę, wkład 150 000 bez pośrednictwa. Wiadomość: Lwów, Łyczakowska 27, Kukol. 1466

Okazyjnie do sprzedania: kilka futer męskich i damskich, szuba z białych lisów, podróżne futro, fussack, damska świtka. A. Knopf, Lwów, Kilińskiego 1. 1302

Kupuję używane maszyny do pisania, z widocznem pismem, płacę najwyższe ceny. Bliższa wiadomość: Jolles, ul. Leona Sapiehy 47, osobiście między g. 2 do 5 popołudniu. 1330

Frak z kamizelką, nowy, wykończenie znakomite, wzrost średni, sprzedam za 500 kor., Sadownicka 14, I. p., drzwi na prawo. 1437

Kupię śniegowce nr. 42—43, dobrze zapłacę. Kirschner, Kawiarnia „Warszawa". 1404

Maszynę do pisania z pismem polsko-ukraińskiem zaraz kupię. — Admin. „Gazety Wieczornej" pod „Maszyna". 1400

Kupię małą kamienicę lub dom parterowy blizko tramwaju. Wkład 80 000 K. Zgłoszenia do Administracyi pod „M. W. 50". Pośrednictwo wykluczone. 1443

Kareta dwuosobowa w dobrym stanie na oliwnych osiach, dwa garnitury kół, oraz kapy na konie, sukienne, do sprzedania. Wiadomość: Marcina 11 a I. p. między 4—5 pop. 1445

Biurko w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Batorego 32, I. p., drzwi 2. 1450

Futro męskie, damskie (krymki) prawie nowe, okazyjnie sprzedam, Teresy 22. 1453

Kupię zaraz sklep galanteryjny, papierowy lub Bazar nowości, dobrze prosperujący, w większem miasteczku. Wkład gotówką natychmiast 40—50.000 koron. — Łaskawe zgłoszenia do 1. listopada b. r. pod adresem: Olek Bakonyi, Przemyśl, kancelarya Dra Palcha. 18286

Futro damskie, boberki, okazyjna sprzedaż, sklep Stepkowicza, pl. Katedralny. 1475

Realność wielka z oficynami, ogródkiem, instalaacyą elektryczno-gazową, łazienki, kuchenki, wolne lata z czynszem obecnym 22.000 kor. przy ul. Listopada 17, za 800.000 kor. z wkładem 620.000 do sprzedania. Poważni reflektanci zgłoszą się do Dra Königsbergera, ul. Akademicka 8, między 3—4 po poł. 1480

Futro podróżne barany rosyjskie żółte, wierzch brąz sukienny, kołnierz czarny niedźwiedź, do sprzedania. Wiadomość Kopernika 4, portyer. 1481

Z krymskich ślicznych baranków żakiet do kolan jest do sprzedania. Plac Smolki 5, II. schody, I. piętro, na prawo. 1483

Płaszczyk z bardzo dobrej materyi na dziewczynkę 8 do 10 lat do sprzedania. Plac Smolki 5, II. schody, I. p. na prawo. 1484

Realność ze stajnią, wozownią przy ulicy Króla Jana za 400.000 kor. sprzedam. Informacyi udzieli adwokat, ul. Sienkiewicza 2. 1499

Kamienica dwupiętrowa i dwufrontowa z całkowitym komfortem przy ul. Zofii zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela. Mieszkanie czteropokojowe może być wolne. Informuje adwokat, Sienkiewicza 2. 1500

Jasionowych i dębowych desek, suchych, kilkadziesiąt wagonów zakupi zaraz: Fabryka drzewna Przemyśl, Hausera. 18312

Szelaku białego

w laseczkach (nie zepsutego) kilkanaście kilogramów; „keilboków" do fornierowania, śrub, warsztatów stolarskich nawet używanych, fornieru różnego, dykt, kleju białego, „sznaperków", pasów skórzanych silnych, nożów, (cenników meblowych), zakupi zaraz: **Fabryka drzewna PRZEMYŚL, HAUSERA.**

Lepszych stolarzy przyjmuje się. 18313

Do sprzedania:

1. Nowa sypialnia biało lakierowana	K	7000
2. 1 duży stół i 6 krzeseł	„	600
3. ... m si... e wiszące lampy naftowe	„	1000
4. Mało używana uprząż skórzana na parę koni z niklowemi okuciami	„	5000
5. Kompletne siodło z czapranem	„	1600
6. Nowa dubeltówka kal. 16	„	2000

Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej" pod „KUPNO". 1487

OBUWIE

DAMSKIE, MĘSKIE,

dziecinne, luksusowe, balowe i zwykłe warszawskie i zagraniczne **trwałe i eleganckie. — Buty z cholewami, sztylpy, sznurowadła, korki, gumki, pasty,**

pończochy, skarpetki,

pantofle po cenach umiarkowanych. WIELKI WYBÓR. SPRZEDAŻ TAKŻE HURTOWNIE.

NOWY MAGAZYN OBUWIA W PASAŻU MIKOLASCHA

„HALINA"

Właściciel: 18272

L. T. SKRZYPEK.

FUTRA

FUTRA DAMSKIE MĘSKIE PODRÓŻNE i dla P.P. OFICERÓW

S. SOCKI

LWÓW - AKADEMICKA 3.

STENOGRAFISTKĘ

polsko - niemiecką, piszącą biegle na maszynie przyjmie poważna instytucya handlowa we Lwowie. Panie władające poprawnie językiem francuskim mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Br." do biura ogł szeń Sokołowskiego we Lwowie. 1491

Instytut lekarsko-kosmetyczny, leczy wszelkie choroby skórne twarzy, usuwa elektrycznością brodawki, włosy plamy, piegi, blizny, zmarszczki twarzy. Masaż ręczny i elektryczny odmładzający cerę, leczenie chorób włosów i farbowanie. Dr. Pilecki, plac Dąbrowskiego 1, róg Sienkiewicza. 1235

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Dra PILECKIEGO przy placu Dąbrowskiego 1 (róg ul. Sienkiewicza), wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, plomby, wyjmowanie zębów bez bólu, uskuteczni a naprawki w jednym dniu. — Pacyentów przyjezdnych załatwia się b. szybko. 1236

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Student techniki poszukuje pokoju umeblowanego z osobnem wejściem do wynajęcia, w pobliżu techniki. Zgłoszenia pod J. M. 93. do redakcyi „Gazety Porannej". 1454

Do wynajęcia zaraz pokój z przedpokojem, centralne ogrzewanie, elektryka, gaz, Stryjska 20. Wiadomość u dozorcy. 1455

Dam korzec mąki lub sąg drzewa za wyszukanie mieszkania, składającego się z dwóch do trzech pokoi z kuchnią od 1-go najdalej od 15 listopada. Zgłoszenia pisemne lub osobiste, Chocimska 7, I. p. Styrna. 1479

Dwa pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia, częściowo za prowianty. Obozowa 6, mieszkanie 10. 1503

Mieszkanie w śródmieściu złożone z dwóch pokoi z dwoma przedpokojami ze światłem elektrycznem, zaraz do wynajęcia tylko dla kawalerów. Wiadomość w Adm. „Gazety Wieczornej". 1508

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Znaleziony pugilares z pieniędzmi przy ul. Wałowej 9 i kluczyk przy ul. Leszczyńskiego, Dobrowolska, Janowska 33. 1506

ROZMAITE

Piece łazienkowe, gazowe kuchenki, ogrzewania centr., najtaniej reperuje konc. instalator Iwanicki, ulica Mochnackiego 6. 1477

W większej restauracyi hotelowej do oddania w dzierżawę kuchnia. Pierwszeństwo dla ukwalifikowanych. Oferty z warunkami pod „Samodzielny" za okazaniem kwitu inseratowego Biuro dzienników Buchstaba, Legionów 21. 1482

Naftę dam za białą mąkę, ul. Bielowskiego 4, parter na prawo. 1501

Na wesela, zaręczyny, śluby, wypożyczalnia garniturów frakowych, anglezowych i żakietowych. Sozański, Lwów. Podwale 1. Wałowa 31. 1433

„LAURA", Restauracya i Mleczarnia, Pańska 19 (róg Kochanowskiego). Śniadania, obiady, kolacye od 7 do 10 kor. Także do menażek. Solidna kuchnia. 17970

ZARZĄD KAWIARNI TEATRALNEJ

zawiadamia P. T. Publiczność że z dniem 16 b. m. przygrywać będzie wieczorami od 9—12 codziennie **salonowa muzyka koncertowa.** 1493

POTRAWY i PIWO NAJLEPSZEJ JAKOŚCI.

Bilety wstępu do kinoteatru „NOWOŚCI"

(ul. Legionów 5)

nabywać mogą P. T. Prenumeratorzy „Gazety Wieczornej" i „Gazety Porannej" w Administracyi naszej (ul. Sokoła 4) po znacznie zniżonej cenie.

Ważne dla kupców!!

Mydła toaletowe, perfumy, wody kolońskie, kremy i pudry, pastę do obuwia i podłóg, oraz wszelkie przybory kosmetyczne i gospodarcze poleca po cenach hurtownych

Dom handlowy J. LESERKIEWICZ

KRAKÓW, Rynek 21. — RZESZÓW, Rynek 11.

Wysyłki pocztowe odwrotnie. 18306

PREMIUM dla Czytelniczek „GAZETY PORANNEJ"

Która z naszych Czytelniczek prześle 9 mk. wraz ze swym dokładnym adresem i wyeinkiem niniejszego zawiadomienia do Administracyi tygodnika

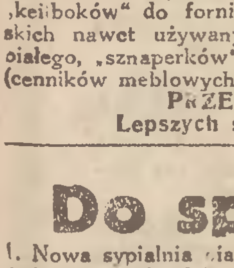
„PRZEGLĄD KOBIECY"

(Lublin, Biuro „REKLAMA" Kościuszki 8.)

będzie otrzymywała „PRZEGLĄD KOBIECY" przez cały ostatni kwartał. Przy kupowaniu odzielnych egzemplarzy „PRZEGLĄD KOBIECY" kosztuje kwartalnie 11 mk. 70 fen., w zwykłej prenumeracie 10 mk. 50 fen.

„PRZEGLĄD KOBIECY"

jedyne w Polsce pismo poświęcone sprawom ogólnokobiecym, redagowane przez p. **IRENĘ ŚLIWICKĄ** w duchu narodowym i katolickim, żywo omawia wszelkie sprawy kobiece i dokładnie o nich informuje.



Świerzbowiec

ŚWIERZBĘ

usuwa radykalnie w przeciągu trzech dni mydlana **„MAŚĆ P-ra HEBDY"** wypróbowana i uznana przez powagi lekarskie chorób skórnych za idealny środek leczniczy. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach. Nie plami bielizny, nie zanieczyszcza ciała i z łatwością zmywa się zwykłą wodą. Po za świerzbą **„MAŚĆ P-ra HEBDY"** leczy radykalnie wszelkie zakaźne krosty. **UWAGA: Nie stosować w wypadkach egzemy i nerwowego swędzenia skóry. — Wystrzegać się naśladownictw.**

Żądać w aptekach i składach aptecznych: **MAŚĆ P-ra HEBDY z obrazkiem** (Świerzbowiec) na etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osób.

Dla koni od świerzby i parcha „ERWOL HEBDA" T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37

Skład na Lwów, A. GROSLEWSKI, apteka. — Pocztą wysyłamy za nadesłaniem z góry pieniędzy. 17399

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.